

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S"

Nr 4
r.

luty

Solidarność

Rada KSN

27 styczeń 1996 r.

Zebranie Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" miało miejsce w Warszawie dnia 27 stycznia 1996 r. Obradom przewodniczył Janusz Sobieszkański Przewodniczący KSN. Po dyskusji i uzupełnieniu porządku obrad o punkt dotyczący dyskusji nad kształtem statutu NSZZ "S" oraz punkt dotyczący składek na KSN, porządek obrad przyjęto i zgodnie z nim omawiano:

1. Sprawy i informacje bieżące. J.Sobieszkański poinformował o wymianie listów i rozmowach z MEN i Ministerstwem Pracy na temat kontrowersji: "uzgadnianie a opinowanie", a więc jakie są uprawnienia związków zawodowych.

J.Sobieszkański poinformował o rozpoczęciu prac nad Budżetem Państwa na 1997 r. Przedstawił on jako celowe powtórzenie ubiegłorocznej ścieżki postępowania i negocjacji. Sprawami: Budżet 97 zaczynamy się zajmować już teraz, gdyż nasze stanowisko powinno być wypracowane z odpowiednio dużym wyprzedzeniem w stosunku do wiążących ustaleń Rządu, Komisji Trójstronnej i Parlamentu. Chcielibyśmy też poprzez mass-media oddziaływać na opinię społeczną, pragniemy zabiegać o jej informowanie i uzyskanie poparcia w negocjacjach. Polską sprawą jest także przyjęcie kierunkowych ustaleń dotyczących zasad kształtowania wynagrodzeń i rozdziału środków na wynagrodzenia w bieżącym roku. Trzeba ustalić, czy podtrzymujemy dotychczasowe zasady, czy będziemy proponować zmiany.

Andrzej Smirnow naświetlił aktualną sytuację społeczno-polityczną w "Solidarności" po

wyborach Prezydenta RP i przed Referendum Uwłaszczeniowym.

2. Krzysztof Schmidt-Szałowski złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komisji Trójstronnej z udziałem przedstawicieli KSN. (wewnątrz numeru zamieszczamy komunikat tej Komisji).

3. Edward Krauze poinformował o staraniach wyjaśnienia, jakie zajęcia dydaktyczne (wykłady) mogą być traktowane jako przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i jako takie stanowiące 50% podstawę opodatkowania. W dyskusji okazało się, że niektóre uczelnie (UJ Kraków) na własną rękę starają się ten problem rozwiązać. Próba generalnego rozwiązania jest bardzo trudna. Jeżeli jednak KZ-ty tych uczelni, które znajdują rozwiązanie prześlą do Biura KSN odpowiednie informacje, będzie można podjąć wspólne działania.

4. Zostały złożone i omówione plany pracy Komisji i Zespołów KSN. Odbyła się, niejednokrotnie żywa dyskusja nad zasadami organizacji pracy i zadaniami kolejnych Komisji i Zespołów. (*Wiadomości KSN będą w kolejnych zeszytach prezentować plany pracy poszczególnych Komisji i Zespołów*).

5. Rada (w wyniku dyskusji) uważa, że powinien powstać zespół o charakterze informacyjnym, negocjacyjnym i doradczym zajmujący się placami całej sfery budżetowej naszego Państwa. Rada postanawia zwrócić się do Komisji Krajowej NSZZ "S" o powołanie takiego zespołu.

6. Rada KSN (w wyniku głosowania) powołała Komisję Interwencji Rady KSN. Stwierdzono, że działalność Komisji będzie tym bar-

dziej skuteczna, o ile uda się utworzyć odpowiedniki Komisji Interwencji we wszystkich Ośrodkach KSN.

7. Omawiano szereg bieżących i aktualnych spraw Sekcji. Tematy poruszane to między innymi: dyskusja nad nowym statutem NSZZ "S" (zbyt mały odzew na propozycje R.Mosakowskiego przesłane do Ośrodków KSN), apel o udział w wyborach elektorów, w wyborach do Rady Głównej, śledzenie przebiegu wyborów do władz rektorskich na uczelniach, śledzenie polityki społecznej w ramach zakładowego funduszu płac, sytuacja w akademickiej służbie zdrowia, potrzeba rzeczywistej oceny kosztów kształcenia studenta na poszczególnych uczelniach itp.

Maria Wesołowska

W zeszycie:

Rada KSN 27.I.br.

Wypowiedź

J.Sobieszkańskiego

Komunikat Komisji

Trójstronnej

"Ile na naukę z budżetu?"

Kto ustala system

wynagrodzeń?

"Chorobowe"

Plan pracy Zespołu

ds. oceny nauczania.

Protesty. Oświadczenia.

Zdaniem Przewodniczącego KSN

W sprawozdaniu ze styczniowego posiedzenia Rady KSN P. Maria Wesołowska zamieściła zwięzłą informację o omawianych sprawach. Kilka z tych spraw pragnę potraktować nieco obszerniej. Prezydium KSN na pomoczeniu poprzedzającym posiedzenie Rady podało ustalenia dotyczące przygotowania propozycji do Budżetu Państwa na 1997 rok: w działach dotyczących szkolnictwa wyższego i nauki oraz opracowania zasad kształtowania płac w szkolnictwie wyższym. Planujemy, że tym sprawom będzie poświęcone najbliższe posiedzenie Rady.

Budżet Państwa określa rzeczywistą politykę wobec edukacji i nauki i ma decydujące znaczenie dla sytuacji tych dziedzin. Jeżeli związek ma efektywnie działać, to powinien z odpowiednim wyprzedzeniem podejmować ustalenia w sprawie Budżetu Państwa. Uważam, że już pilnym jest opracowanie oceny sytuacji w nauce i szkolnictwie wyższym na progu nowego roku i przygotowanie uaktualnionych postulatów do budżetu na 1997 r. wspartych przekonującymi argumentami. Główny ciężar tych prac będzie spoczywał na Komisji Organizacji i Finansowania Nauki oraz Komisji Płacowej. Prezydium KSN zwróciło się także do vice-przewodniczących KSN, do spraw Polskiej Akademii Nauk p. prof. Eustachego Burki i do spraw Jednostek Badawczo-Rozwojowych p. Jerzego Dudka o współdziałanie w tych pracach.

Tak jak i w ubiegłym roku planujemy przeprowadzenie rozmów z Ministerstwem Edukacji Narodowej i Komitetem Badań Naukowych. W dyskusji na ostatnim posiedzeniu Rady KSN zgłaszane były wątpliwości co do celowości prowadzenia tych rozmów, gdyż oba te resorty nie potrafią skutecznie uzasadnić potrzeb i osiągnąć zadawalający przydział środków w projekcie budżetu. Rzeczywiście i MEN i KBN najczęściej sprawiają wrażenie, iż występują w roli petenta Ministra Finansów. Tylko jeden z ministrów Edukacji Narodowej swego czasu zgłosił *vo-tum separatum* wobec przedstawionego budżetu.

Nie negując krytycznej oceny zapobiegliwości i możliwości tych resortów przeprowadzenie rozmów uważam za konieczne. MEN i KBN są naszymi pracodawcami i w pierwszej kolejności z tymi instytucjami powinny być przeprowadzane rozmowy. Nawet jeśli wynik rozmów jest niezadowolający, lub przyjęte ustalenia nie są realizowane, to ze spotkań tych nie powinniśmy rezygnować. Ministerstwa Edukacji Narodowej i Komitetu Badań Naukowych

nikt nie może zwolnić z odpowiedzialności za rozwój podległych im dziedzin. To MEN i KBN prowadzą politykę w dziedzinie edukacji i nauce i one są odpowiedzialne za politykę Rządu wobec tych dziedzin. Toteż niezależnie od pozycji tych resortów, prowadzenie z nimi rozmów jest naturalną koniecznością; ale rozmowy te uważam także za pożyteczne, choćby przez to, że stanowią pewną presję, przypominając o odpowiedzialności; ułatwiają także podejmowanie dalszych działań.

Obecnie obowiązują dwa formalno ograniczenia. Pierwsze, globalne - to limit płac określający jakiej kwoty płace w uczelni w danym roku nie mogą przekroczyć. (Pomijam złożoną sytuację uczelni i ich możliwości mobilizowania środków na płace ponad ten limit w wyniku stosowania paragrafów 106 i 116 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, prowadzenia grantów i badań statutowych a także innej działalności). Drugie ograniczenie wynika z tabel stawek miesięcznego wynagrodzenia, w których określona jest dolna i górna płaca dla danego stanowiska. Czy utrzymać ten system? Na przestrzeni ostatnich kilku lat z różnych stron napływało szereg uwag i propozycji. Np. propozycja aby zlikwidować limit płac, zrezygnować z widełek w tabeli płac i wprowadzić tylko dolne ograniczenie stawki dla danego stanowiska. Decyzje w tych sprawach będą bardzo nośne. Podejmując je nie można uwzględniać tylko idei rozwiązania. Trzeba przewidywać, jak ta idea będzie realizowana.

Jakie ustalenia powinny być podejmowane w sprawach płacowych na szczeblu krajowym, a jakie w uczelniach?

Z zasady KSN dąży do ramowych ustaleń na poziomie krajowym, pozostawiając możliwość podejmowania szczegółowych rozwiązań w uczelniach. Trzeba jednak dokładnie określić jakie ustalenia mają być rozstrzygnięte w negocjacjach z MEN a jakie pozostawione uczelniom. Czy ustalenia ramowe na poziomie krajowym powinny być identyczne dla wszystkich uczelni państwowych, czy też powinien to być zbiór ustaleń ramowych np. dla poszczególnych grup uczelni.

Czy wobec zróżnicowania podwyżek rozdział środków pomiędzy uczelnie ma być określony przez "algorytm"?

W istocie w pełni sensowna dyskusja nad płacami w szkolnictwie wyższym powinna być związana z postawieniem pytań dotyczących finansowania uczelni. Jakie środki powinna otrzymywać uczelnia, w tym jakie środki na płace? Jaka powinna być zależność pomiędzy zadaniami uczelni a otrzymywanymi środkami?

Ze względu na ograniczenie czasowe dyskusja w sprawach płac rozwinie się, jak sądzę, w okół postawionych tu pytań, oczywiście powiększonych o pytania szczegółowe. Kluczowe ustalenia naszego stanowiska w sprawach płacowych powinniśmy określić w ciągu dwu miesięcy. Jeżeli nam to dobrze pójdzie, to będę proponował jeszcze szerszą dyskusję dotyczącą zarobków w uczelniach.

O wypracowanie zasad kształtowania płac w uczelniach Prezydium i Rada KSN zwróciły się do Komisji Płacowej kierowanej przez p. Juliana Srebrnego. Decyzje w sprawach płac mają zasadnicze znaczenie dla pracowników uczelni. Sądzę więc, że Komisja Płacowa poprzez swoich przedstawicieli spowoduje powszechną dyskusję w naszym środowisku. Co prawda rok temu apelowałem do Komisji Zakładowych w uczelniach o podjęcie takiej dyskusji.

Do Biura KSN nie wpłynęły proporcje i uwagi jak kształtować płace. Widocznie więc dyskusji nie podjęto. Okolicznością nie sprzyjającą było, to że pierwsza połowa ubiegłego roku była związana z formowaniem władz związku w nowej kadencji. Tym razem mamy stabilizację kadrową w Związku i presję czasu. W czerwcu KSN powinien przystąpić do negocjacji z MEN w sprawie ukształtowania płac. Ustalenia Komisji Trójstronnej podtrzymywane w Budżecie na 1996 i być może nowy tryb rozstrzygnięcia poprzez układy zbiorowe stwarzają sytuację zasadniczo inną niż w latach ubiegłych. Konieczne jest całościowe spojrzenie na kształtowanie płac i wypracowanie stąd konkretnych szczegółowych pro-

pozycji. Uczę więc, że Komisja Płacowa w swych pracach będzie miała szerokie wsparcie.

Podczas negocjacji i rozmów bardzo ważnym jest, aby nasze argumenty miały pokrycie w rzetelnej znajomości sytuacji. Wymaga to stałego gromadzenia informacji w tym o sytuacji finansowej i płacowej w uczelniach. W szczególności płace powinny być w sposób systematyczny monitorowane. W najbliższych dniach zostanie rozesłana do Komisji Zakładowych obszerna ankieta dotycząca spraw finansowych i płacowych. Rzetelne jej potraktowanie przyczyni się do zwiększenia naszej siły w negocjacjach

Na zakończenie o interwencyjnych sprawach. Dotychczas odpowiedzialność za ich prowadzenie była rozproszona, a wsparcie ze strony KSN ograniczone. Spraw interwencyjnych może przybywać. Bardzo potrzebne jest uformowanie zespołu, który specjalizowałby się w udzielaniu wsparcia w przypadku powstających konfliktów. Prezydium zwróciło się do p. Edwarda Krauze o podjęcie się uformowania i poprowadzenia takiego zespołu. Pan K. Krauze ma już duże doświadczenie i sukcesy w prowadzeniu spraw interwencyjnych. Rada KSN podjęła uchwałę o powołaniu Komisji Interwencyjnej a p. E. Krauze został wybrany na Przewodniczącego tej Komisji. Został uczyniony pierwszy krok w celu poprawienia naszych możliwości wspomagania członków naszej Sekcji. Z dnia na dzień nie przyniesie on znaczącej poprawy. Omówione z p. E. Krauze dalsze działania powinny prowadzić do powołania w każdym Ośrodku KSN osób odpowiedzialnych za sprawy interwencyjne. Będzie potrzebny cykl szkoleń i wypracowanie systemu działania. Skromne możliwości finansowe nie pozwalają na przyjęcie na etat prawnika w każdym Ośrodku, ale trzeba uwzględnić konieczność ich doraźnego angażowania. Stworzenie w każdym Ośrodku odpowiedniego przedstawiciela Komisji Interwencji znacząco by wpłynęło na dostępność wsparcia i szybkość działania. Dodatkowo powinno być wyłonione grono osób, które w szczególnych przypadkach dokonywałyby interwencji z pozycji "centrum". Oczywiście w dalszym ciągu potrzebna będąc współpraca i pomoc Komisji legislacyjnej KSN.

Janusz Sobieszkański

Dnia 22 stycznia otrzymaliśmy oficjalny komunikat z grudnia posiedzenia Komisji Trójstronnej do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Niestety kolejny raz nie podjęto decyzji o spełnieniu postulatów o 100% pokryciu finansowania limitów wynagrodzeń i podwyżek płac pracowników wyższych uczelni i

pomocy materialnej dla studentów przez Środki z budżetu państwa.

Spawa ta miała być jeszcze raz podjęta przez Komisję Trójstronną na posiedzeniu przewidzianym na luty (lub początek marca br.) Jak dotychczas (pod koniec lutego) nie mamy żadnych sygnałów o przygotowaniach do tego zebrania.

(red.)



**FINANSOWANIE
SZKOLNICTWA
WYŻSZEGO I NAUKI**

KOMUNIKAT

z posiedzenia Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych
w dniu 18 grudnia 1995 r.

W dniu 18 grudnia 1995 r. odbyło się posiedzenie Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych.

Porządek posiedzenia:

1. dyskusja na temat szkolnictwa wyższego i nauki,
2. sprawy różne.

Przewodniczący Komisji zaproponował by w sprawach różnych;

- a) powołać zespoły problemowe i przewodniczących zespołów - do spraw międzydziałowych relacji wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz do spraw oceny funkcjonowania ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przeciętnych wynagrodzeń w podmiotach gospodarczych,
- b) przyjmując sprawozdanie z pracy zespołu problemowego do spraw rozszerzenia składu Komisji Trójstronnej,
- c) wysłuchać informacji o propozycjach dotyczących regionalnego zróżnicowania cen energii elektrycznej.

Po omówieniu przez przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej dokumentów:

“Szkolnictwo wyższe i nauka. Stan - perspektywy - zagrożenia.” oraz “Finansowanie szkolnictwa wyższego i nauki,” odbyła się dyskusja, w trakcie której partnerzy społeczni zgłosili następujące uwagi i zastrzeżenia do omawianych dokumentów:

- finansowanie limitów wynagrodzeń osobowych oraz podwyżek płac pracowników wszystkich uczelni wyższych powinno być w 100% pokryte ze środków budżetu państwa,
- wskazano na nierówne traktowanie poszczególnych uczelni - w uczelniach wojskowych i Krajowej Szkole Administracji Publicznej limity wynagrodzeń sfinansowane są w 100%,
- rozwój szkolnictwa wyższego i nauki powinien być uznany za zadanie ogólnonarodowe i nie

- może być rozpatrywany w wymiarze resortowym,
- niezbędne jest wypracowanie długofalowej strategii rozwoju szkolnictwa wyższego nauki,
 - przypomniano, że zgodnie z rezolucją Sejmu na szkolnictwo wyższe powinno być w roku 1997 przeznaczone 2% PKB, natomiast na naukę powinno się przeznaczać 1 % PKB; nakłady na rok 1996 czynią wątpliwą realizację tych zaleceń,
 - podkreślono znaczny wzrost liczby studentów przy jednoczesnym zmniejszeniu nakładów na 1 studenta do 1/3 w porównaniu z rokiem 1990; efektem tego jest katastrofalny poziom nakładów inwestycyjnych w szkolnictwie wyższym oraz t)raci 3,5 tyś. nauczycieli akademickich,
 - wskazano, że wzrost płac w jednostkach PAN oraz JBR winien być analogiczny do wzrostu płac w szkolnictwie wyższym, co wymaga odpowiedniego wzrostu nakładów na Komitet Badań Naukowych.
 - wskazano na konieczność zgodności przygotowywanych i prezentowanych propozycji z zapisami Pakietu Gwarancji Socjalnych Obywateli.

Komisja uznała za niezbędne kontynuowanie dyskusji na temat nauki i szkolnictwa wyższego po otrzymaniu przez członków Komisji zmodyfikowanej wersji dokumentu przedstawiającego cele strategiczne oraz środki niezbędne do ich realizacji. Na następnym posiedzeniu Komisji w tej sprawie zaproszeni zostaną przedstawiciele Konferencji Rektorów Szkół Autonomicznych oraz organizacji studenckich.

NSZZ "Solidarność" zaproponował przyjęcie na obecnym posiedzeniu stanowiska Komisji w sprawie 100% sfinansowania limitów wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym i nauce już w roku 1996. Komisja nie zajęła stanowiska w tej sprawie.

W sprawach różnych:

1. Podsekretarz Stanu Herbert Gabryś przedstawił propozycje związane z regionalnym zróżnicowaniem cen energii elektrycznej.
Członkowie Komisji uznali, że przedstawiona informacja nie może być obecnie przyjęta przez Komisję Trójstronną. Wskazali na konieczność przeprowadzenia szerokich konsultacji w tej sprawie.
Uzgodniono, że po przeprowadzeniu przez partnerów społecznych konsultacji w swoich organizacjach odbędzie się w terminie 10-15 stycznia 1996 r. posiedzenie Komisji poświęcone regionalnemu zróżnicowaniu cen energii.
2. Powołano zespoły problemowe i wyznaczono przewodniczących zespołów:
 - do spraw wypracowania międzydziałowych relacji wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej - Henryk Z. Wilk,
 - do spraw oceny funkcjonowania ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń w podmiotach gospodarczych - Andrzej Kaczkowski.
3. Komisja przyjęła informację z prac zespołu problemowego do spraw rozszerzenia składu Komisji Trójstronnej. Ustalono, że do czasu ustawowego umocowania Komisji jej skład nie będzie poszerzany. Przedstawiciele organizacji, które występowały o przyjęcie do Komisji Trójstronnej, zapraszani będą w charakterze obserwatorów na posiedzenia Komisji w zależności od ich tematyki.
4. Ustalono, że w porządku obrad następnego posiedzenia Komisji ujęty zostanie punkt dotyczący stopnia sfinansowania z budżetu państwa wynagrodzeń pracowników kultury.

/-/ podpis nieczytelny



“ILE NA NAUKĘ BUDŻETU?”

Zamieszczamy poniżej pierwotną, pełną, wersję, listu skierowanego do “Gazety Wyborczej” przez Krzysztofa Schmidt-Szałowskiego i Juliana Srebrnego. List ten ukazał się w dn. 20.2.1996 r. pod powyższym tytułem w wersji skróconej.

Tocząca się na łamach “Gazety Wyborczej” dyskusja nad dramatyczną sytuacją instytutów naukowych, niedostatecznie finansowanych przez Komitet Badań Naukowych, skłania nas do zabrania głosu. Występujemy jako przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”, która skupia pracowników jednostek badawczo-rozwojowych, Polskiej Akademii Nauk oraz wyższych uczelni. Jesteśmy członkami Związku, którego jednym z celów było, i nadal jest, doprowadzenie do zasadniczej reformy całej dziedziny nauki i szkolnictwa wyższego. Nie ma bowiem żadnych wątpliwości, że ta dziedzina musi odegrać zasadniczą rolę w procesie przebudowy kraju, a zatem powinna być do tej roli odpowiednio przygotowana. Myśl ta wypowiedziana i uzasadniana wielokrotnie, pojawiająca się także w deklaracjach przedstawicieli władz państwowych, nie wymaga chyba dodatkowych argumentów. Trzeba zarazem stwierdzić, że obecny stan polskich uczelni i placówek naukowych nie zadowala nikogo - ani środowiska naukowego, ani władz. Do historii należy już niestety okres wyjątkowej aktywności zarówno środowisk, jak i władz na początku lat dziewięćdziesiątych. Okres ten przyniósł kilka ważnych ustaw i zaowocował utworzeniem Komitetu Badań Naukowych. Lata późniejsze są właściwie okresem zastoju w procesie reformy. Równocześnie narasta kryzys gospodarczy. Środowisko naukowców zostaje zaszokowane dramatycznym spadkiem nakładów na badania naukowe. Sytuacja kryzysowa pogłębia się w ciągu kolejnych lat. Staje się jasne, że wbrew oficjalnym deklaracjom budżet państwa ma dużo ważniejsze cele niż nauka, takie jak np. ratowanie banków przed bankructwem. Nazywa się to uzdrawianiem polskiego systemu bankowego. A dzieje się tak, gdyż banki nie potrafią obronić się (a może nie chcą?) przed “pionierami biznesu”, którzy korzystając z łatwych kredytów faktycznie zawłaszczają ich pieniądze. Więc banki trzeba wspomagać z kasy publicznej, czyli z budżetu państwa. Okazuje się też, że przedsiębiorstwa, które przedtem stać było na finansowanie potrzebnych im badań, w warunkach kryzysu zamykają kasę przed nauką. Dramatyczną sytuację wielu polskich instytutów naukowych trafnie podsumowuje Kol. Urbańczyk w “Gazecie Wyborczej”: “To już nie jest kryzys (...). To jest już ściana, na której jest napisane “Likwidacja”.

Tego dramatu, który przeżywa obecnie dziedzina nauki i szkolnictwa wyższego, nie mogą już dalej ukryć optymistyczne deklaracje wygłaszane przez kolejnych premierów, ani usprawiedliwić zapewnienia ministrów z KBN, że oni owszem, chcieliby na naukę więcej, ale minister finansów nie daje (pewnie, że minister finansów woli banki, nas to nie dziwi). A co na to opinia publiczna? Niestety, naukowcy nie zwołują konferencji prasowych, by w świetle jupiterów pokazać telewizjom swoją nędzę. Może się wstydzą za polityków decydujących o finansach państwa? Apele, rezolucje, uchwały, elaboraty adresowane do władz, a ostrzegające przed skutkami upadku nauki w Polsce, giną w biurkach urzędów odpowiedzialnych za ten stan. Wicepremier profesor Kołodko wkrótce po objęciu teki ministra finansów zapowiedział, że pieniądze na naukę znajdzie, jeśli ta zreformuje się wreszcie, ale nie wcześniej. Inny pogląd prezentował wicepremier profesor Łuczak, gdy jeszcze kierował edukacją narodową. Tłumaczył, że nie ma co mówić o jakiegokolwiek reformie,

gdy budżet nie ma pieniędzy. To zestawienie nieźle charakteryzuje politykę rządu wobec nauki. Nic dodać, nic ująć.

Co roku od paru już lat Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" przekazuje władzom swoje postulaty w sprawie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego przez kolejny budżet państwa. Nasz główny postulat, który został powszechnie przyjęty w środowiskach naukowców, opiera się na stwierdzeniu, że dziedziny te nie mogą sprawnie działać, a tym bardziej - rozszerzać swojej działalności, jeśli nie przeznaczy się na nie: co najmniej 2% produktu krajowego brutto (PKB) na naukę i 3% na szkolnictwo wyższe. To nie są liczby z sufitu. Tak dzielą swój budżet przezorne i zasobne społeczeństwa, którym rozwój nauki i edukacji oraz postęp techniczny zapewniły obecny dobrobyt. Staramy się przy tym wyjaśniać jak najdokładniej, że nie chodzi nam wyłącznie o interes osób parających się nauką, tak jak my, ale że jest to żywotny interes całego społeczeństwa. To dla rozwoju kraju potrzebne są badania naukowe i dobrze działające uniwersytety. My łatwo znajdziemy sobie bardziej intratne zajęcia niż uprawianie nauki. Takie argumenty spotykają się nawet ze zrozumieniem, tylko że skutek naszych wysiłków jest niestety taki, jak wyżej.

Gdy nie skutkuje metoda perswazji, niektórzy (można by rzec desperaci) chwytają się innych sposobów. Uliczne manifestacje, strajki, głodówki. To się przynajmniej zauważa! Niełatwo jest sprowokować lekarzy i nauczycieli, czujących ciężką na nich odpowiedzialność, spokojnych i cierpliwych naukowców, zaszytych w laboratoriach i bibliotekach, do wyjścia na ulicę z rozwiniętym transparentem. Ale głuchota na oczywiste argumenty i arogancja władzy potrafi i tego dokonać. Na przełomie lat 1994/95 po różnych akcjach protestacyjnych dochodzi do strajku głodowego członków NSZZ "Solidarność" pracowników służby zdrowia. Dołączają do niego nauczyciele. Trwająca 4 tygodnie głodówka kończy się sukcesem - Rząd decyduje się na podwyżki płac dla pracowników sfery budżetowej. Z podwyżek tych w wysokości około 90 Nzł korzy stają, także pracownicy szkół wyższych. Wicepremier Łuczak w imieniu Rządu nie zgadza się jednak na zwiększenie środków na działalność statutową jednostek badawczo-rozwojowych i instytutów PAN. Nie ma zatem pieniędzy na podobne podwyżki dla pracowników tych instytucji. Zarysowuje się nowe pole konfliktu. Czy jest to wynik błędu, czy też działania zmierzającego do skonfliktowania pracowników różnych pionów w nauce?

Chyba jest w tym jakaś metoda, bo podobne zróżnicowanie, chociaż w innej wersji, widzimy w budżecie na rok 1996. Rząd proponuje, żeby średnioroczna podwyżka płac nauczycieli akademickich (w wyższych uczelniach) wynosiła 50% w stosunku do roku 1995 przy średniej wysokości podwyżki dla całej sfery budżetowej 25,5%. Komisja trójstronna akceptuje tę propozycję i znajduje ona miejsce w projekcie budżetu. I znowu nie przewidziano pieniędzy na analogiczne podwyżki płac w innych pionach nauki (jednostki badawczo-rozwojowe i PAN). Sejmowa Komisja Edukacji w toku prac nad budżetem próbuje naprawić ten błąd(?) i wnioskuje o odpowiednie zwiększenie budżetu nauki. Niestety nieskutecznie, gdyż Sejm nie przyjmuje tej poprawki. W tej sytuacji Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" podejmuje interwencję w Senacie, który rozpatruje właśnie budżet. Niestety, wniosek ten nie zostaje przez Senat przyjęty.

A wydawało się, że władze zaczynają doceniać rolę nauki i szkolnictwa wyższego. Całkiem niedawno, bo w październiku ubiegłego roku, Sejm odbył dawno zapowiadaną specjalną debatę poświęconą tym dziedzinom. Rezolucja, którą przyjęto na zakończenie debaty, zamyka się następującym zdaniem: "Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wzywa zatem Rząd do sukcesywnego zwiększania w budżecie państwa wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę, tak aby ich poziom - w roku 1997 - mierzony wskaźnikiem PKB wyniósł 2% dla szkolnictwa wyższego i 1% dla nauki." Jest to dokładnie to, czego domagała się "Solidarność" pracowników nauki i szkolnictwa wyższego na rok 1996.

Ta korzystna dla szkolnictwa wyższego i nauki rezolucja Sejmu zdawała się zapowiadać zasadniczy zwrot w polityce państwa w stosunku do obu tych dziedzin. Można było oczekiwać, że zakończy się kilkuletni okres dotkliwego regresu i Rząd na wezwanie Sejmu podejmie wysiłki wy-

prowadzenia szkolnictwa wyższego i nauki ze stanu obecnego kryzysu. Niestety, rzeczywistość jest całkiem inna. Znikomy wzrost wskaźników, określających udział wydatków na szkolnictwo wyższe i naukę w stosunku do PKB, nie zapowiada poprawy sytuacji. Zastanawia nas fakt, że wicepremier Kołodko stale powtarza, iż wykonuje tylko polecenia Sejmu. Tymczasem zgodnie z jego wersją budżetu stopniowa droga od 0,52% PKB na naukę w 1995 roku do 1% w 1997 roku wiedzie przez 0,54%(!) w roku 1996. A trzeba pamiętać, że wieloletnie niedobory kumulują się z czasem. Tak więc **trwający od kilku lat kryzys, spowodowany niedofinansowaniem nauki, będzie się nadal pogłębiał**. Czy ktoś jest w stanie oszacować straty?

Od trzech lat w dyskusji budżetowej NSZZ "Solidarność" wskazuje na złe oszacowania dochodów budżetu. Po podsumowaniu każdego z tych lat okazuje się, że dochody były większe niż przewidywano. Tak było też pod koniec roku 1995. Czy szybsza spłata zadłużenia wewnętrznego lub zagranicznego o ułamek procenta warta jest kryzysu nauki? Czy nie można było części nadwyżki budżetowej, spowodowanej przede wszystkim źle oszacowaną inflacją, przeznaczyć na rzetelną waloryzację środków na badania statutowe placówek naukowych? Uważamy, że tu nie chodziło o decyzje finansowe. Zadecydował brak woli politycznej załatwienia tej sprawy. Dlaczego? Czyjej woli zabrakło?

Obawą napawa fakt, że **Rząd nie potrafił dotychczas przedstawić żadnej realistycznej koncepcji rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego**. Kontynuowanie dotychczasowej polityki jeszcze pogłębi istniejący kryzys. W tej sytuacji deklaracje o rozwoju nauki i podnoszeniu poziomu wykształcenia społeczeństwa pozostają niestety pustymi hasłami, nawet jeśli głosi je Sejm. Nie widać chęci podjęcia tych zadań przez władze państwowe.

A zatem, co należy czynić?

1. Trzeba wreszcie podjąć trud opracowania spójnej koncepcji systemu nauki obejmującego łącznie jednostki badawczo-rozwojowe, instytuty działające w ramach Polskiej Akademii Nauk oraz wyższe uczelnie i przedstawić taki projekt do akceptacji środowiskom naukowym.
2. Akceptacja środowiska naukowego jest koniecznym warunkiem powodzenia każdej reformy, ale uzyskanie jej nie będzie łatwe. Nieodpowiedzialne poczynania polityków, zarządzające tak wielkie szkody nauce, doprowadziły do tego, że każda ich propozycja jest przyjmowana z najwyższą nieufnością. Niestety, złe doświadczenia gromadzą się nadal, jak widać chociażby z kuriozalnej metody "reformowania" jednostek naukowych w resorcie rolnictwa. Nieprzemysłane projekty urzędników tego resortu, forsowane wbrew opinii zainteresowanych jednostek, prowadzą prosto do konfliktu, z którego wyjście może być bardzo trudne. To jest przykład, jak nie należy reformować nauki.
3. Każda racjonalnie prowadzona reforma jest krótko mówiąc inwestycją, która powinna dać korzyści, ale wymaga zaangażowania środków. Należy oczywiście liczyć na przyszłe zyski, wynikające z lepszego niż obecnie gospodarowania pieniędzmi przeznaczanymi na naukę. Trzeba też liczyć na zwiększony dopływ środków spoza budżetu państwa. Główną korzyścią z reformy ma być wysoki poziom nauczania w uniwersytetach, przyrost wartościowego dorobku naukowego i rozwój naszych własnych technologii. Jednak trzeba zacząć od rzetelnej kalkulacji, ile to musi kosztować, bo z pewnością kosztować musi. I trzeba uczciwie odpowiedzieć na pytanie, na ile nas stać?

Dziś wiemy tylko jedno: nie stać nas na kontynuowanie dotychczasowej polityki powodującej nieodwracalne już straty w nauce polskiej. Niszczy ona narzędzie, które ma służyć dla rozwoju kraju.

Krzysztof Schmidt-Szałowski
Julian Srebrny

Wyjaśnienia i propozycje Komisji Legislacyjnej KSN



Opinia Komisji d/s Legislacyjnych Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
w sprawie uprawnień kierownika zakładu pracy (pracodawcy) i związków zawodowych,
wynikających z art. 27 ust 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych.

1. Artykuł 27 ust 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 roku o związkach zawodowych, na którym związki zawodowe opierają swoje prawo do negocjacji w sprawach płacowych nie zawiera sformułowania, że to związki zawodowe ustalają i zmieniają system wynagrodzeń i związane z nim regulaminy, lecz następujące sformułowanie:

"System wynagradzania i związane z nim regulaminy nagród i premiovania są ustalane i zmieniane w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową. Uprawnienia związków zawodowych w zakresie tworzenia zakładowych systemów wynagradzania określają odrębne przepisy".

Podmiotem, który ustala i zmienia ten system i regulaminy, jest pracodawca, a art. 27 ust 3 nakłada nań tylko obowiązek wcześniejszego dokonania uzgodnień ze związkami zawodowymi (i to wszystkimi związkami zawodowymi działającymi w zakładzie pracy).

W negocjacjach dotyczących spraw płacowych związki zawodowe są tylko jedną ze stron i to z punktu widzenia prawa wcale nie stroną silniejszą.

2. Ustawa nie reguluje przypadku, gdy w czasie negocjowania zmian systemu płacowego dojdzie do konfliktu związków zawodowych z kierownikiem zakładu pracy, konfliktu, który uniemożliwi zawarcie porozumienia, np. gdy obie strony uprą się przy swoich stanowiskach.

Jeśli winę za niedojście porozumienia do skutku przypisze się związkom zawodowym, a pracodawca jednostronnie ustali system płacowy, to system taki będzie faktycznie obowiązywał mimo bezprawnej decyzji, przynajmniej do momentu jego zmiany, np. w drodze dalszych negocjacji, a możliwości uchylecia takiej jednostronnej decyzji pracodawcy nie są bynajmniej wielkie.

Bezprawność decyzji nie jest równoznaczna z jej nieważnością.

Decyzje wadliwe są skuteczne i świadczą o naruszaniu przez kierownika jego obowiązków.

Przewodnicząca Komisji
/-/ Krystyna Andrzejewska

Jeszcze raz w sprawie wysokości wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy z powodu choroby

Pomimo, że Komisja Legislacyjna KSN wypowiadała się już w marcu ubiegłego roku w sprawie możliwości objęcia prawem do 100% “zasiłku chorobowego” wszystkich pracowników zatrudnionych na Wyższych Uczelniach i w Instytutach PAN, Komisja Interwencji KSN otrzymuje nadal liczne zapytania dotyczące tego zagadnienia. Dlatego wyjaśniamy tę sprawę jeszcze raz.

Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz o zmianie ustawy - Kodeks pracy (Dz. U. nr 16, poz. 77, tekst ujednolicony) uregulowała według nowych zasad obowiązek pracodawcy uczestniczenia w “ryzyku” choroby. Zgodnie z tą nową regulacją pracodawca, niezależnie od sektora i charakteru prowadzonej działalności, zobowiązany został do wypłacania **wynagrodzenia** za czas niezdolności do pracy trwającej do 35 dni w ciągu roku kalendarzowego.

Na podstawie art. 92. §1. kodeksu pracy: *“Za czas niezdolności pracownika do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną - trwającej łącznie do 35 dni w ciągu roku kalendarzowego - pracownik zachowuje prawo do 80% wynagrodzenia, chyba że w danym zakładzie pracy wprowadzono wyższe wynagrodzenie z tego tytułu.”*

Pracownicy **naukowi w dziale nauka** zachowali nadal prawo do 100% wynagrodzenia na podstawie art. 60 ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych, rozciągniętego na placówki naukowe PAN rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 kwietnia 1986 r. Pozostali pracownicy zatrudnieni w **dziale nauka** mają prawo do **co najmniej** 80% wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy. Decyzję w sprawie wysokości tego wynagrodzenia podejmuje dyrektor placówki zgodnie z dyspozycją art. 4 k.p. Zróżnicowanie uprawnień pracowniczych prowadzi do skłócenia środowiska i może o to chodziło pracodawcy? *Divide et impera.*

Kierownicy placówek naukowych na ogół odmawiają wprowadzania wyższych wynagrodzeń z tytułu niezdolności pracownika do pracy podając powody natury prawnej lub finansowej. Odmowy te wynikają najczęściej z niezajomości prawa.

Dyrektor Generalny Polskiej Akademii Nauk doc. dr hab. Piotr Płoszajski w piśmie z dnia 11 kwietnia 1995 r. (BF-IY-40/95) skierowanym do Dyrektorów/Kierowników placówek naukowych PAN stwierdza, że wprowadzenie wyższego wynagrodzenia może odbyć się tylko poprzez podpisanie zakładowego układu zbiorowego pracy i w związku z tym nie dotyczy to placówek naukowych PAN, gdyż *“zasady wynagradzania dla placówek naukowych określa Minister Pracy i Polityki Socjalnej”*. Pan dyrektor nie tylko ogranicza ustawowe prawa pracowników, ustawowe prawa związków zawodowych ale nawet nie poczuwa się zobowiązany do odpowiedzi na przesłane mu w lipcu 1995 r. stanowisko Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ “Solidarność” PAN dotyczące jego pisma.

Przechodząc do sedna sprawy.

Art. 3.1. ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. Dz.U. 16/95 poz. 77: *“Świadczenia określone ustawą przysługują z tytułu zatrudnienia pracownika na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.*

Artykuł ten nie wprowadza żadnego zróżnicowania z tytułu zatrudnienia w Polskiej Akademii Nauk czy ogólnie w dziale nauka, a przeciwnie, stwierdza że postanowienia tej ustawy dotyczą wszystkich zatrudnionych na obszarze RP bez względu na charakter i miejsce pracy (w artykule 4 tej ustawy wyraźnie jest określone, do kogo nie stosuje się przepisów tej ustawy. Nie są tam wymienieni pracownicy zatrudnieni w placówkach PAN czy w Szkołach Wyższych).

Z przepisu art. 92. § 1 pkt 1 k.p. wynika, że pracownik za czas niezdolności do pracy nie może otrzymać **mniej niż** 80% wynagrodzenia. Wypłacanie wyższego wynagrodzenia nie zostało ograniczone do **“zakładów pracy, które samodzielnie ustalają zasady wynagrodzeń na podstawie układów zbiorowych pracy”**. Jest to dowolna (i błędna) interpretacja tego artykułu dokonana przez dyr. Płoszajskiego. Również wątpliwa jest sugestia zawarta w cytowanym piśmie, że placówki naukowe PAN nie mogą zawierać zakładowych układów zbiorowych pracy ponieważ:

“zasady wynagradzania dla placówek naukowych określa Minister Pracy i Polityki Socjalnej”.

Art. 241²² kodeksu pracy stanowi: **“Dla pracowników, z wyjątkiem zatrudnionych w państwowych jednostkach sfery budżetowej, może być zawarty zakładowy układ zbiorowy pracy, zwany dalej “układem zakładowym”.**”

Placówki naukowe PAN nie są jednostkami sfery budżetowej poza tym zapis taki można wprowadzić do ponadzakładowego układu zbiorowego pracy.

Jednakże w tym przypadku nie trzeba sięgać do instytucji układu zbiorowego pracy.

Zasady (a nie systemy) wynagradzania zawarte w rozporządzeniach MPiPS (taryfikatorach) są konsultowane z ogólnokrajową organizacją międzyzwiązkową i ogólnokrajowym związkiem zawodowym (OPZZ i NSZZ “Solidarność”) zgodnie z dyspozycją art. 19. 1. ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. 55/91, poz. 234). Wprowadzenie tych zasad w życie w zakładzie pracy regulują przepisy art. 26 i 27 tej ustawy umieszczone w rozdziale 4 zatytułowanym **“Zakładowa organizacja związkowa”**.

Art. 26 pkt 2): **“Do zakresu działania zakładowej organizacji związkowej należy w szczególności zajmowanie stanowiska wobec pracodawcy i organu samorządu załogi w sprawach dotyczących zbiorowych interesów i praw pracowników”**.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa objęcia prawem do 100% wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy wszystkich pracowników **zatrudnionych w danym zakładzie pracy dotyczy zbiorowych interesów i praw pracowniczych**.

Wysokość wypłacanych przez zakład pracy wynagrodzeń z tytułu niezdolności do pracy winna być ustalona w zakładzie pracy na podstawie porozumienia pomiędzy kierownikiem zakładu a związkiem zawodowym zgodnie z art. 27 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych: **“System wynagradzania i związane z nim regulaminy nagród i premiowania są ustalane i zmieniane w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową”**.

Wprowadzenie w życie zapisu ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o świadczeniach pieniężnych... bez uzgodnienia tego z zakładową organizacją związkową stanowi naruszenie prawa (cytowanego przepisu art. 27 ustawy o związkach zawodowych). **Dlatego też Komisje Zakładowe winny dochodzić swojego prawa dotyczącego uzgadniania systemów wynagradzania.** Jednocześnie przypominamy, że postanowienia takiego uzgodnionego systemu nie mogą być dla pracownika mniej korzystne, niż przepisy ustawy (zgodnie z art. 18 kodeksu pracy).

Wątpliwej wartości jest również argument podawany przez pracodawcę o wysokich kosztach wprowadzenia prawa do 100% wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy dla wszystkich pracowników zatrudnionych w danym zakładzie pracy.

W Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN księgowość na wniosek Komisji Zakładowej przeprowadziła analizę kosztów zrównania uprawnień wszystkich pracowników do 100% wysokości wynagrodzenia z tytułu niezdolności do pracy. Koszt wprowadzenia takiego rozwiązania wyniósł by **ułamek promila funduszu płac!**

Edward Krauze

Programy pracy

Propozycja planu pracy Zespołu KSN d/s oceny nauczania

UWAGI OGÓLNE:

Problem systemu oceny nauczania jest jednym z bardziej zaniedbanych tak przez MEN, jak i poszczególne uczelnie, które w większości nie zdobyły się na odwagę poddania metod i wyników nauczania osądowi studentów, absolwentów, pracodawców, czy innych upoważnionych do tego gremiów. Problemem zajmuje się od 1993 roku Rada Główna Szkolnictwa Wyższego [RGSzW], która stara się w tym zakresie nawiązać współpracę z MEN. Rada opracowała szereg propozycji merytorycznych oraz przyjęła harmonogram działań. Przekazano je tak do MEN, jak i rektorom szkół wyższych. O efektach dalszych prac niczego nie potrafię powiedzieć. Uważam jednak - co wielokrotnie podkreślałem w czasie naszych dyskusji - że inicjatyw zmierzających do usprawnienia czy reorganizacji całego systemu nauki KSN nie powinien i nie może prowadzić samodzielnie (nazbyt nikłe na to siły i środki) i w oderwaniu od prac już gdzie indziej podjętych. Stąd przypomnienie o staraniach RGSzW i poniższe propozycje.

KOLEJNOŚĆ PRAC:

1. przedyskutowanie (jak najpilniejsze) z Przewodniczącym (lub Prezydium) RGSzW (i ewentualnie innych partnerów) możliwości współdziałania, które w pierwszej kolejności prowadzić powinno do:

- a/ ustalenia kryteriów ocen
- b/ ustalenia metod i terminarza ich zastosowania w praktyce
- c/ ustalenia sposobów spożytkowania uzyskanych wyników

W punkcie 1.a za podstawę dyskusji można przyjąć kryteria sformułowane przez RGSzW, z tym, że od razu widać, iż należy do nich włączyć kryteria uwzględniające społeczną użyteczność oraz finansową efektywność nauczania (zwracała już na to uwagę dr E. Wnuk-Lipińska na posiedzeniu RGSzW, marzec 1994). W tym samym punkcie wydaje się niezbędne porozumienie z KBN, co do możliwości wykorzystania w toku oceny także kryteriów (i zebranych materiałów) ustalających kategorie poszczególnych kierunków.

W punkcie 1 -b, poza włączeniem przedstawicieli KSN do prac odpowiednich Komisji RGSzW, należy dążyć do powołania na każdej objętej oceną uczelni zespołów roboczych także z udziałem przedstawicieli KSN. Zadaniem takich zespołów winno być przede wszystkim przeprowadzenie ustalonej przez Komisję ankiety, sformułowanie wniosków i przedstawienie tych materiałów Komisjom (RGSzW projektuje powołanie 6 takich Komisji).

W punkcie 1 .c należy przede wszystkim zmierzać do skonfrontowania wyników uzyskanych ocen z polityką MEN, KBN, komisji awansowych i innych współdecydujących o realiach szkolnictwa wyższego instytucji.

2. Obszarem działania winny być wszystkie uczelnie: w pierwszej kolejności te, które prowadzą studia doktoranckie i magisterskie, potem też licencjackie i inne, honorowane dyplomami przewidzianymi ustawą.

UWAGI KOŃCOWE:

Planowanie pracy Zespołu d/s oceny nauczania w oparciu o wyłączne siły KSN nie wydaje mi się wykonalne, tak że względów merytorycznych, jak organizacyjnych i nawet finansowych. Z kolei współdziałanie z kompetentnymi i godnymi zaufania partnerami może nie tylko dać pożądaną efekt, ale i przyczynić się do budowania prestiżu KSN, który - jeżeli ma skutecznie działać i w ogóle istnieć - musi wyraźniej zaznaczyć swą skuteczną obecność i w uczelniach i w różnego rodzaju poczynaniach ogólnopolskich (nie tylko w sferze finansów) dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego.

Propozycja powyższa wskazuje również na potrzebę skoordynowanej współpracy różnych Komisji i Sekcji KSN, na przykład tak, że Komisja Zagraniczna, czy to poprzez kompetentnie dobrane kontakty indywidualne, czy przez szkolenia bądź seminaria, umożliwi dotarcie do bezcennych dla nas sprawdzonych wzorów i porównawczych materiałów zagranicznych; w proponowanej współpracy z krajowymi partnerami może to być nasza nader mocna karta i nasz poważny wkład we wspólne postanowienia.

Emil Orzechowski
Uniwersytet Jagielloński

Stanowisko Prezydium Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ “Solidarność” Polskiej Akademii Nauk

Jesteśmy od kilku tygodni niemyimi obserwatorami ponurego widowiska, w którym partie polityczne mające z wyboru narodu mandat do sprawowania rządów w Polsce niemal bez wyjątku demonstrują absolutną bezradność wobec domniemanego, choć coraz bardziej prawdopodobnego faktu infiltracji polskiego życia politycznego i gospodarczego przez agentów i “przyjaciół” obcego wywiadu. Mnożą się wykręty kolegów i współtowarzyszy osoby posądzonej o zdradę narodową, a wyczyny niektórych polityków SLD dążących w swym zadufaniu do utrzymania pełnego *status quo* budzą odrazę. Tu już nic więcej nie trzeba udowadniać.

Stwierdzamy z całą odpowiedzialnością, że nie chcemy w naszym kraju rządów premiera utrzymującego “przyjacielskie stosunki” z agentami obcego wywiadu, tak samo jak nie chcemy rządów jego kolegów tworzących tak sprzyjające warunki dla rozwoju “przyjacielskiej współpracy” z tym wywiadem i jego mocodawcami.

Nie chodzi tu wyłącznie o partie post-PRLowskie. Chodzi także o tych wszystkich, którzy swymi działaniami lub zaniechaniem działań nie dopuścili do politycznego i moralnego oczyszczenia znękanego wieloletnim zniewoleniem narodu polskiego i jego kalekich moralnie i emocjonalnie elit.

Żądamy natychmiastowej dymisji premiera, ustąpienia popierającego go rządu i rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych.

Opozycja parlamentarna i pozaparlamentarna powinny jednoczyć się pod hasłem oczyszczenia i odnowy. Tu nie ma już miejsca na chowanie głowy w piasek. Tylko ludzie honoru, gotowi poddać się procesowi lustracji i dekomunizacji, mogą w obecnej sytuacji sprostać zadaniu ratowania Państwa, którego suwerenność jest zagrożona. Tego skandalu i hańby nie da się zatuzować. Tu już nie ma miejsca dla nowych rozmów okrągłego stołu. Trzeba stawić czoła nadchodzącej burzy. W celu przywrócenia wiarygodności elit rządzących domagamy się publicznego przedstawienia wszystkich szczegółów tej sprawy, np. w postaci telewizyjnych transmisji na żywo z posiedzeń odpowiednich komisji.

Apelujemy do wszystkich tych, którym leży na sercu dobro Polski silnej moralnie i politycznie: sprzeciwiamy się jawnemu powrotowi do lat zniewolenia, marazmu i bylejakości. Pragniemy Polski o jasnych i prostych prawach obowiązujących każdego, Polski o równo rozłożonych obowiązkach, takiej, gdzie prawda zwycięża krętactwo, gdzie sędzi się złodziei a nie poszkodowanych, gdzie dobro nazywane jest dobrem a zdrada - zdradą. Tylko w takiej Polsce można żyć z podniesionym czołem. Tylko taka Polska może być równoprawnym i chcianym partnerem w Europie.

Nadesłane z organizacji zakładowych

Oświadczenie
Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
z dnia 30 stycznia 1996 roku

Po raz kolejny lewicowe elity polityczne próbują wprowadzić w błąd polskie społeczeństwo, wmawiając za pomocą dyspozycyjnych środków przekazu, że przyjęty sposób rozstrzygnięcia kwestii, czy pan Premier J. Oleksy dopuścił się zbrodni zdrady Ojczyzny jest demokratyczny i zgodny z obowiązującym prawem. Zamiast powołać sejmową komisję badającą kwestię popełnienia zbrodni zdrady Ojczyzny powołano kuriozalną komisję badającą, czy w tym przypadku służby specjalne nie przekroczyły swych uprawnień.

Chcemy zauważyć, że jest to kolejna manipulacja. Żaden z polityków i żaden ze środków społecznego przekazu nie wspomniał nawet, że polskie prawodawstwo jest przygotowane na przypadek, gdyby prezydent, premier czy minister zostali, posądzeni o popełnienie przestępstwa: istnieje przecież specjalnie dla takich przypadków uchwalona ustawa z dnia 26 marca 1982 roku o Trybunale Stanu.

Kompetencja Trybunału Stanu z wyłączeniem odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej osób piastujących najwyższe stanowiska w państwie.

Wzywamy więc posłów, którym na sercu leży dobro Ojczyzny i wyjaśnienie tej sprawy do końca, by złożyli do Marszałka Sejmu RP wstępny wniosek o pociągnięcie pana J. Oleksego do odpowiedzialności konstytucyjnej i odpowiedzialności karnej (por. art. 6 ust. 3 ustawy o Trybunale Stanu), umożliwiając mu przez to oczyszczenie się z zarzutów w drodze prawdziwie demokratycznej procedury prawnej.

W imieniu
Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" UAM

Przewodnicząca Komisji Zakładowej

Oświadczenie
Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 13 lutego 1996 roku
w sprawie mianowania przez Prezydenta RP na stanowisko
Ministra Edukacji Narodowej pana Jerzego Wiatra

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" UAM wyraża swe najgłębsze oburzenie spowodowane faktem powołania pana Jerzego Wiatra na stanowisko Ministra Edukacji Narodowej.

Kariera "naukowa" pana J. Wiatra sprowadzała się do rozwijania, propagowania i wcielania w życie fałszywej i zbrodniczej doktryny marksizmu-leninizmu, doktryny, której bezpośrednią konsekwencją były stalinowskie obozy, Jałta i krwawe zniewolenie naszej Ojczyzny.

Pan J. Wiatr znany jest pokoleniom polskiej inteligencji (ongis studentów) nie jako rzetelny uczony miłujący prawdę i jej poszukujący, lecz jako politruk, indoktrynujący studentów fałszywą ideologią, nie może więc być wzorem do naśladowania dla polskiej młodzieży akademickiej.

Ponieważ nazwisko pana Wiatra stało się synonimem dyspozycyjnego "uczonego" marksisty-leninisty, powołanie takiej osoby na stanowisko Ministra Edukacji Narodowej jest obelgą dla tych wszystkich członków polskiego środowiska naukowego, dla których uprawianie nauki jest równoznaczne z poszukiwaniem prawdy.

w imieniu

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" UAM

Przewodnicząca Komisji Zakładowej
NSZZ "Solidarność" UAM
/-/ Krystyna Andrzejewska

Oświadczenie

Rady Sekcji Regionalnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"

w Bydgoszczy z dnia 16 lutego 1996 r.

w sprawie powołania Jerzego Wiatra

na stanowisko Ministra Edukacji Narodowej

Wyrażamy swój protest wobec powołania Pana Jerzego WIATRA na stanowisko Ministra Edukacji Narodowej.

Pan Jerzy WIATR był jednym z czołowych ideologów marksizmu-leninizmu, który z wielką gorliwością wpajał polskiej młodzieży i inteligencji.

Powołanie Pana Jerzego WIATRA na stanowisko Ministra Edukacji Narodowej stanowi poważne zagrożenie dla kształtowania demokratycznych postaw wśród polskiego młodego pokolenia.

Szczególne oburzenie budzi swoista duma Pana Jerzego WIATRA ze swojej drogi życiowej. Bulwersująca jest wypowiedź nowego Ministra Edukacji o tym, że pełnienie przez niego w przeszłości funkcji Dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu - Leninizmu przy KC PZPR "*dobrze przygotowało go do pełnionej (obecnie) funkcji*".

Za Radę Sekcji Regionalnej:

Wiceprzewodniczący Rady regionalnej
Sekcji Oświaty i Wychowania
NSZZ "Solidarność"
/-/ mgr Sławomir Wilkonowicz



“WIADOMOŚCI KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ *“S”*

Redaguje Prezydium KSN. Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ *“Solidarność”*

pl. Politechniki 1, p.134, 00-661 WARSZAWA tel/fax (0-22) 25-73-63